

Śpiew Kościelny

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY ODRODZENIU ŚPIEWU LITURGICZNEGO I WYKSZTAŁCENIU FACHOWEMU MUZYKÓW KOŚCIELNYCH, JAKO TO: DYRYGENTÓW CHÓRÓW KOŚCIELNYCH, ORGANISTÓW, ŚPIEWAKÓW I T.P.

Prenumerata wynosi:

Rocznie	Rub. 4.
Półrocznie	Rub. 2.
Kwartalnie	Rub. 1.

Numer pojedynczy kop. 20.

Ceny ogłoszeń:

Od drobnego wiersza lub jego miejsca, na str. 1 i 4 okładki 20 kop., na str. 2 i 3 15 kop., na str. 1 druku przed tekstem 30 kop., na str. ostatniej po tekście 25 kop. Reklamy po 20 kop. za wiersz lub jego miejsce. Tłumaczenie 3 kop od wiersza.

Biuro Zarządu Stowarzyszenia Organistów, Redakcja i Administracja **Śpiewu Kościelnego** mieści się przy ul. Tamka 46, mieszkania № 15, na parterze, wprost z bramy, na lewo. Adres kierownika literackiego, M. Surzyńskiego: Kanonja 12.

ADOLF GUZEWSKI.

Treściwy kurs instrumentacji.

Słowo wstępne.

Sztukę instrumentacji można zaledwie w zarysie bardzo ogólnikowym ująć w ramy nauki.

Najobszerniejszy traktat o tej gałęzi sztuki (tu wiedzy) muzycznej nigdy nie wyczerpie przedmiotu i nigdy *dobrze* (czytaj: kunsztownie) instrumentować nie nauczy; nie uczyni też tego i największy mistrz. Co prawda dar twórczy może za pomocą studiów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych rozwinąć się aż do zdobycia najzawilszych tajników techniki kompozytorskiej — jednak pierwotny zadatek przyszłego mistrzostwa przynosi każdy już na świat ze sobą. Tak samo i umiejętność przyodziania myśli muzycznej w bogate a wielobarwne szaty orkiestrowe może być tylko rzeczą wrodzoną, nie zaś wynikiem ślęczenia nad pod-

ręcznikami lub wertowania po partyturach. O mniej lub więcej artystycznym wyzyskaniu masy orkiestrowej rozstrzyga przedewszystkiem talent, dar przyrodzony oraz dobry gust. Nauka musi się ograniczyć na opisanu budowy, wyjaśnieniu zadania poszczególnych orkiestrę tworzących instrumentów, oraz na wykładzie o ich właściwościach technicznych, a w pewnej mierze i estetycznych.

Słowo *instrumentacja* wyraża poniekąd proces przekładu utworu muzycznego na orkiestrę t. j. na poszczególne instrumenty (głosy) w jej skład wchodzące. Dla utworów o wartości muzycznej podrzędnej (tańce, marsze, piosnki i t. p.) definicja taka jest prawie wystarczającą, a zasady kunsztu instrumentacji dają się prawie wyczerpująco ująć w formę przepisów naukowych. Inaczej rzecz się ma z symfonią, operą, oratorium i innemi licznemi formami sztuki pogłębionej: tu twórca powinien w założeniu *móć myśleć orkiestrowo* i powinien tak myśleć *umieć*, t. j. obok uzdolnienia przyrodzonego należy zdobyć biegłość i wprawę w instrumentacji za pomocą ćwiczeń *praktycznych*.

Orkiestra symfoniczna lub *Wielka* różni się znamienne od orkiestry *Małej*. Różnicę tę należy upatrywać nietyle w stronie zewnętrznej, jako to: w większej zasobności w elementy składowe pierwszej i w znacznie skromniejszym zaopatrzeniu w nie drugiej—ile we właściwej im obu odrębności wyrażania myśli muzycznych.

Polifonja, wzbogacająca przez sploty wielu samodzielnych głosów treść utworu muzycznego, zniewala do pomnożenia wyrazicieli tej treści, t. j. do sformowania orkiestry o licznym składzie; a więc zasadniczą odrębność ostatniej stanowi przedewszystkiem *symfoniczność*.

Orkiestra Mała, stosowana do potrzeb skromnej sfery twórczości podrzędnej (operetka, wodewil, tańce i t. d.), nie znosi przepełnienia, jako zbytecznego balastu i redukuje swój skład do rozmiarów szczuplejszych. W ostatnich czasach daje się zauważyć wyraźna dążność do jej powiększenia, niezawsze z istotnej potrzeby lub dobrego smaku wynikająca. Przekład muzyki tanecznej na orkiestrę symfoniczną razi pretensjonalnością (Zygfryd Wagner).

Przy wyjaśnieniu zadania i omawianiu swoistych cech różnych narzędzi muzycznych będziemy trzymali się wyłącznie punktu widzenia *symfonicznego*, a pobieżne streszczenie szablonu, przeglądającego przez przepisy dotyczące się użycia instrumentów w orkiestrze *Małej*—włączymy w osobny dział tego kursu.

Niniejszy krótki kurs instrumentacji zawiera w sobie, prawie wyłącznie, treściwy opis poszczególnych instrumenntów, ich właściwości technicznych, pokrótce estetycznych i wykład o sposobach praktycznego ich stosowania w orkiestrze.

Za naszych czasów wysoki poziom techniki budowy instrumentów zerwał krępujące do niedawna twórców więzy i dostarczył przebogatych środków do obleczenia w ciało wielorakich intencji i najśmielszych pomysłów.

Kramatorska 1909.

Nauka instrumentacji.

CZĘŚĆ I.

§ 1. Cała rodzina instrumentów wchodzących w skład orkiestry europejskiej rozdziela się (jak widać z następującego poniżej spisu) na kilka poszczególnych grup, z których każda obejmuje pewną ilość narzędzi muzycznych, mniej lub więcej spokrewnionych ze sobą—bądź przez materiał budowy, bądź przez barwę dźwięku, wreszcie sposób w jaki on się dobywa.

Przegląd instrumentów wchodzących w skład orkiestry europejskiej.

Grupa A. Instrumenty smyczkowe.

Skrzypce.
Altówka.
Wiolonczella.
Kontrabas.

Grupa B. Instrumenty dęte.

I. Drewniane.

- | | |
|---|-------------------------------|
| a) Nietransponujące. | b) Transponujące. |
| Wargowy bez mundsztuka: | Języczkowe z mundsztukiem: |
| Flet (wielki i pikulina) | Klarnet i basklarnet. |
| Języczkowe z mundsztukiem i języczkiem podwójnym: | |
| Obój. | Rożek angielski (Obój altowy) |
| Fagot i kontrafagot. | |

II. Blaszane.

- | | |
|----------------------------|-------------------|
| Z cugiem lub z wentylami: | Z wentylami: |
| Puzon (tenorowy i basowy) | Waltornia. |
| Z wentylami: | Trąbka. |
| Tuba (basowa i barytonowa) | Kornet pistonowy. |

Grupa C. Instrumenty perkusyjne.

I. Z określoną wysokością tonu.

Kotły. Dzwonki. Ksylofon. Celesta.

II. Bez określonej wysokości tonu (czysto rytmiczne).

Bęben wielki (turecki, tołumbas). Bęben mały (werbel), Bębenek z dzwonekami. Zele. Trjanguł. Tamtam. Kastanjety.

Grupa D. Instrumenty solowe,

do składu orkiestry często należące.

Harfa. Organy. Fortepian.

Grupa A. Instrumenty smyczkowe.

§ 2. Instrumenty smyczkowe zajmują w orkiestrze miejsce najpocześniejsze. Jako obejmujące szeroką skalę dźwięku, zdolne do oddawania wyrazu muzycznego w najsubtelniejszych odcieniach, i niestrudzone w odtwarzaniu szybkich biegników, zawitych pasaży lub dalekich rzutów—ponoszą one lwią część trudów wykonania.

Sposób odbywania z nich dźwięku bywa dwojaki: za pomocą smyczka pociąganego po strunach (arco, coll' arco, arcato), lub podobnie jak na harfie, cytrze i t. p. instr.) za pomocą zarywania strun palcami (pizzicato). Oczywiście ten ostatni rodzaj gry w sprawności znacznie ustępuje pierwszemu.

§ 3. Najruchliwsze z instrumentów smyczkowych

Skrzypce

(wł. Violino, skr. Viol., l. mn. Violini, skr. Vini, Vni., fr. Violon, niem. Violine lub Geige).

sprawiedliwie noszą miano „duszy“ w orkiestrze.

Cztery struny skrzypców stroją się w interwałach czystej kwinty. Najcieńsza (a więc najwyżej brzmiąca) struna E nosi miano *pierwszej* lub kwinty (ta ostatnia nazwa utrzymała się z czasów, gdy skrzypce posiadały *pięć* strun i kształtem swym różniły się od dzisiejszych). Trzy struny następne: A, D i G, stosownie do swej kolejki, otrzymały nazwy *drugiej, trzeciej i czwartej* (basek). Przy notacji używa się wyłącznie klucza G, ztąd wiolinowym czyli skrzypcowym zwanego.

Skala tonów otrzymuje się za pomocą skracania brzmiących części strun przez naciskanie ich palcami nad szyjką instrumentu (ztąd aplikacja

tura—układ palców, palcowanie), do czego służą cztery palce lewej ręki: wskazujący—jako pierwszy, środkowy—jako drugi, serdeczny—jako trzeci i mały jako czwarty.

Struny w swym stanie pierwotnym, równie jak dźwięki z nich dobyte, nazywają się *pustemi*. Małe o postawione nad nutą oznacza użycie takiej struny (patrz przykład 1-szy).

§ 4. **Smyczkowanie.** Smyczek może być pociągany po strunie w kierunku z góry na dół lub odwrotnie. W pierwszym wypadku dźwięk dobyte ze struny ma w sobie więcej jędrności i siły, przeto nadaje się przeważnie do zaznaczenia silnych nut taktu. Znak □ nad nutą (lub □ pod nutą) zaleca wykonawcy zastosowanie tego rodzaju smyczkowania. Przy pociąganiu struny smyczkiem w kierunku od dołu do góry wydaje ona dźwięk nieco łagodniejszy i miększy, a zatem przydatniejszy do odtwarzania słabych nut taktu. Do tego rodzaju smyczkowania używają znaku V nad nutą (lub Λ pod nutą). O zastosowaniu takiego lub innego sposobu smyczkowania rozstrzyga zwykle widzimi się wykonawcy.

Zmiana smyczka na każdej nucie nie daje wrażenia ściśle łączności poszczególnych dźwięków, i stąd ten rodzaj wykonania nazywa się grą *non legato*.

UWAGA: Dla utrzymania szczególnej dosadności tonu stawia się nad nutą pozioma kreseczka, która zaleca wykonawcy silne przyciskanie struny przy pociąganiu smyczkiem (fr. *archet à la corde*, patrz prz. 2).

Posługując się jednym ruchem smyczka dla dwóch lub więcej nut, otrzymujemy wrażenie bezpośredniego zespolenia dźwięków z sobą, czyli grę *legato*. Łącznik w tym celu użyty powinien obejmować ściśle żądaną ilość nut (patrz prz. 3).

Na skrzypcach daje się zastosować aż kilka odmian *staccato*.

1. *Właściwe staccato* (patrz prz. 4).
2. *Spiccato*—odmiana *staccato* zwiększająca ostrość i suchość tonu (patrz prz. 5).
3. *Saltato*—prowadzenie smyczka w ruchu podskakującym za pomocą szczególnych poruszeń ręki w zgięciu.

UWAGA: Kompozytor powinien z jaknajwiększą dokładnością wyrażać w pisowni swe intencje dotyczące smyczkowania. Zdać się w tej rzeczy na gust, wolę i sąd wykonawców—znaczyłoby tyle, co dobrowolnie powiększyć zło przyczyniane i tak niejednokrotnie a dotkliwie przez ich niesumienność.

(c. d. n.)

Początek przykładów nutowych dołączono do № 8.

Alfabetyczny zbiór wszystkich wiadomości tyczących się muzyki kościelnej

(Podług niemieckich słowników Kornmüllera, Riemanna—streścił M. Surzyński.)

(Dalszy ciąg).

Copula (łac.), połączenie. Przyrząd w organach służący do łączenia klawiatur i pedału z klawiaturami. *Copula* była też jedną z najstarszych form muzycznych.

Corno (wł.) p. Waltornia.

Credo, p. Msza.

Crescendo, skrócone *cresc.*, rosnać, znaczy, że siła dźwięku lub szeregu dźwięków powinna się stopniowo wzmacniać; zamiast tego wyrazu używa się też znaku: =====

Cylindrowe miechy, p. Organy.

Cymbalum, cymbał, instrument używany w średniowieczu, obwieszony licznymi dzwonekami.

D — II-gi stopień w gamie C-major; w solmizacji nazywa się *Re*.

Da capo (wł.) z początku, oznacza powtórzenie części do wyrazu „*Fine*“ dla tego też „*Da capo al Fine*“.

Decyma (łac. *decima*) dziesiąty stopień djatonicznej gamy. W basie cyfrowanym: 10.

Deklamacja—mowa sztuczna, pełna artyzmu, ułatwiająca zrozumienie treści za pomocą wyraźnego wymawiania wyrazów i poruszająca serca dzięki głębokiemu, namiętnemu odczuciu wygłaszanego utworu; sposób wyrazistego wypowiedzania lub czytania, oddającego dobitnie myśli i uczucia autora. Także w muzyce mówi się o deklamacji: 1) o ile kompozytor przy melodjach do śpiewu uwzględnia metryczny podział taktu, poprawnie akcentuje wyrazy, gdy akcent w wyrazie ściśle kojarzy się z akcentem melodyjnym; wreszcie — gdy w toku pieśni uwzględnia liryczne lub dramatyczne jej nastroje i równorzędnie te różne odmiany ilustruje odpowiednio już to nateżającą się, już to opadającą, uspakajającą, przyspieszającą melodią itp.; 2) o ile śpiewak nie tylko poprawnie mówi, lecz niemniej danej treści nada odpowiedni wyraz, uwydatniając tym sposobem główne myśli zawarte w tekście i — intencje kompozytora.

Detonować, detonacja = śpiewać fałszywie, za wysoko lub za nisko. Polega częściowo na niedostatecznie wykształconym słuchu, częścią na organizacji narzędzi głosowych, częścią na błędnej metodzie przy kształceniu głosu; często też wynika z powodu nadmiernego wysiłku lub dzięki opieszałości śpiewającego. Jeśli przyczyną detonowania nie jest błędna organizacja, można przeważnie niedostatek ten usunąć, jeżeli śpiewak przyzwyczai się śpiewać z pe-

wną umiarkowaną śmiałością, starając się przytem o poprawną postawę całego korpusu, jeśli głosu nie forsuje i szczególną zwraca uwagę na poprawne oddychanie, jeśli głos swój słuchem kontroluje.

Deuterus, p. kościelne tonacje.

Diapason, nazwa grecka oktawy. Francuzi oznaczają słowem tem częścią *mesure* kilku instrumentów dętych, częścią oktawę normalną (D normalnie) częścią ton kamertonu, zarazem i sam kamerton.

Diapente, nazwa grecka czystej kwinty.

Diafonia (grec.) u greków były to wszystkie interwale oprócz oktawy (antifonia), kwarty i kwinty (symfonia) np. seksta, tercja. W stuleciu XI-ym i następnych oznacza nazwa ta dwuśpiew, albo śpiew kilkąłosowy którego różne melodje wytwarzają zgodną, harmonijną całość. Co Guido z Arezzo nazywał „diafonią“ było u Hucbalda jeszcze symfonią, gdyż u niego do głosu głównego (*vox principalis*, *Cantus firmus*) dodawał się drugi, trzeci lub czwarty głos w równoległych, kolejnych odległościach kwarty, kwinty albo oktawy. U Guida tem się różni drugi głos wobec głosu głównego, że i tercja bierze udział w melodyjnych ruchach obydwu głosów i głosy te, pod koniec okresów zbliżają się w przeciwnym ruchu do końcówki w unisonie (*occursus*). Od tego czasu staje się diafonia nazwą rodzaju, i tak *Jan de Muris* sumuje wszystkie rodzaje dwu i kilkąłosowych form muzycznych w ten sposób: *Discantus* i *Organum* z swymi gatunkami: *Kondukt*y, *Motety*, *Fugi*, *Kantileny*, *Rondellus*, *Ochetus*, *Copula*. Śpiew wyłącznie dwugłosowy też nazywa diafonią, śpiew trzygłosowy: triafonią itd.

Diatessaron (gr.) krwata czysta.

Diatonicznie, wyrazem tym, zachowanym z muzyki greckiej, oznacza się gamę zbudowaną z 7 dźwięków, z których 2 tworzą półtony, reszta całe tony: C, D, E, F, G, A, H, C. Melodje składające się z interwali gamy dja-tonicznej nazywamy melodjami dja-tonicznymi. Nic się tu nie zmienia, jeśli taką melodję przesuniemy na inny stopień gamy, używając przytem krzyżyków lub bemoli (melodja transponowana) byleby zachowany został stosunek interwali dja-tonicznych, a nie wprowadzano interwali nie należących do gamy dja-tonicznej (dźwięków chromatycznych i enharmonicznych). Melodje chorału gregorjańskiego oparte są na gamach dja-tonicznych, prócz bemolu innych znaków przygodnych nie spotykamy (wyjawszy transpozycje).

Dies irae, p. Sekwencje.

Diësis — u Greków był to każdy podział dźwięków; szczególnie 4-tą część dźwięku nazywano diezą harmoniczną, według niej wymierzał *Aristoxenus* wielkość innych odległości muzycznych. Teoretycy stulecia XII i XIII wyrazem „diësis“ oznaczali interwał, nie dający według obliczeń matematycznych pełnego półtonu. („Cum aliquis tonus bipartitur propter aliquam consonantiam colorandam, prima pars toni, sic divisi, si per ascensum fit, maior est, et voca-

tur chroma, pars vero, quae restat, diēsis dicitur“.) Później, w stuleciu XVI wyraz ten służył do oznaczania krzyżyka albo kasownika. I teraz włosi i francuzi krzyżyk nazywają diēsis, diēze; np. cis — franc. ut diēze; włos. do diēsis.

Differentia, p. Psalm.

Diffinitio, p. Psalm.

Dilettante (włosk.) dyletant, miłośnik sztuki, szczególnie muzyki, nie uprawiający jej zawodowo, ex professo, lecz dla przyjemności. Chociaż zwykle przypisujemy dyletantom powierzchowną znajomość sztuki muzycznej, jednak w szeregach ich spotykamy okazały zastęp wysoko wykształconych znawców i prawdziwych przyjaciół sztuki, z drugiej zaś strony, między zawodowymi muzykami jest liczny zastęp jednostek, nie mających pojęcia elementarnego o podstawie estetycznej i historycznej przez nich uprawianej sztuki; wystarcza im strona czysto techniczna, co ich znów mało różni od pospolitego rzemieślnika.

Diminuendo (skrótowe dim.) zmniejszając stopniowo siłę dźwięku.

Diminutio, 1) u mensuralistów podwójnie, a także poczwórnie przyspieszony ruch, zmniejszenie wartości nut. Podwójną chyżość nazywano dim. simplex, poczwórna — dim. duplex. 2) U śpiewaków XVII w. była to koloratura, polegająca na zamianie dłuższej nuty na kilka drobniejszych, np. tryle itp. 3) Zmniejszenie wartości nuty przy imitacji (p. Kanon i Imitacja).

Directorium chori. 1) Księga przeznaczona dla kanoników, kleryków, śpiewaków do odśpiewywania godzin kanonicznych (horae), zawierająca intonacje antyfon, hymnów, inwitorja itp. 2) Księga zawierająca śpiewy i wskazówki dla chóru muzycznego, więc jutrznie, nieszpory itd. 3) *Directorium* nazywa się też kalendacz djecezalny, w którym naznaczone są na każdy dzień roku nabożeństwa, święta itp. Kierownik chóru powinien się stósować do wyznaczonych świąt w kalendarzu, t. j. wykonywać przepisane na każdy dzień, na każde święto śpiewy podczas mszy św. niesporów itp.

Discantus, dyszkan, było pierwotnie głos wtórujący do danej melodji (cantus firmus). Diskantus tworzył początki kontrapunktu i harmonji w wieku XI i XII. W początku wieku XIII oznaczał diskantus każdy dwu albo wielogłosowy śpiew: triplex, quadriplex, cantus. Walter Odiugton (ok. 1217 r.) robi obszerniejszy podział dyskantów, rozróżnia pięć gatunków:

1) *Rondellus*, t. j. śpiew, w którym głosy kolejno śpiewają temat z zachowaniem tego samego tekstu — imitacja, Kanon.

2) *Conductus*, swobodne prowadzenie głosów bez danej melodji w tenorze; w tym gatunku zdarzały się często ligatury (wiązane grupy nut) które śpiewano na jednej sylabie z dodatkiem figurowanych kadencji (caudis) i jubilacji.

3) *Copula*, dyskantujący głos poruszał się w pewnych ligaturach, z dwóch lub trzech nut złożonych (synkopy).

4) *Motettus*, gdy na tenorze w przeciągłych nutach inne głosy miały drobniejsze nut wartości, każda nuta miała sylabę, każdy głos inną część tekstu.

5) Hoquetus albo Ochetus, gdy jeden głos milczał, drugi śpiewał i tak naprzemian, pauzy były krótkie.

Dyskant w muzyce nowoczesnej oznacza najwyższy głos ludzki, więc sopran (Canto).

Dispositio, dyspozycja organów jestto: 1) przed ich budową opis składowych części budowy, dotyczące się liczby i podziału regestrów, miechów, mechanizmu itp. 2) sumaryczny opis już gotowych organów pod względem liczby i rodzajów regestrów, kopulacji, kombinacji, mechaniki itd.

REFLEKSJE.

Pismo nasze — sądząc z liczby prenumeratorów — ma pełne szanse powodzenia w dalszym ciągu, nie sprawdziły się więc tymczasem przepowiednie fałszywych proroków, że musi ono upaść ze zmianą redakcji.

Niemniej zmiana administracji dotychczas przynajmniej ujemnie nie wpływa na rezultat bilansowy, a ograniczenie wysyłki nieopłacanych egzemplarzy pobudza prenumeratorów do sprawniejszej opłaty.

Podobne — złowróźbne wieści otrzymujemy] też w sprawie Stowarzyszenia organistów. Usłudni plotkarze, mniemani przyjaciele Stowarzyszenia o niczem nie myślą, nie mówią, tylko o prędkim upadku Stowarzyszenia; podobno różne fantazyjne jednostki pomrukują, wyrażając tem mruczeniem niezadowolenie z powodu osób stanowiących zarząd Stowarzyszenia. Otóż zdaje się, że Stowarzyszenie na to się między innemi zawładzało, by każdy z członków mógł się jasno, wyraźnie wypowiedzieć, wyjaśnić: jakie środki, jakie osoby wydają mu się najodpowiedniejszymi.

Niema zupełnie potrzeby naśladowania panów kotów w mruczeniu, na to posiadamy mowę, iżbyśmy wypowiedzieć mogli nasze myśli, pocóż mamy tylko mruczeć? Przecież każdy z członków zarządu, pomimo szczerej chęci służenia sprawie Stowarzyszenia, chętnie się usunie, jeśli większość uważać będzie działalność jego za szkodliwą lub mało owocną.

Na pojedyncze głosy nadsyłające nam Hiobowe wieści, nie poparte rzeczowemi dowodami, pochodzące z ust niewymienianych osób, nie możemy reagować, gdyż trudno w takich wypracowaniach, głoszących hymny pochwalne dla byłych członków zarządu, a bezzasadne, choć uboczne zaczepki względem członków funkcjonujących — trudno, powtarzamy, upatrywać w takich listownych wypracowaniach poza sympatią dla jednych a antypatią dla drugich — uczciwą chęć służenia sprawom Stowarzyszenia.

Jeżeli to ma być wypróbowany przez stare ciocie sposób do wywołania zniechęcenia wśród członków Zarządu Stowarzyszenia, bardzo się pomyłła owi Mefistofelesi, gdyż każdy z członków zarządu zdaje sobie z tego sprawę, że nie chodzi tu o adorację jednostek, że zasługa byłego czy funkcjonującego członka zarządu da się ująć w pewne granice, że Stowarzyszenia nie założono dla wygody jednostek, lecz jednostki starać się winny jaknajliczniej wspierać usiłowania Stowarzyszonych. Zarząd i zgromadzeni delegaci a także członkowie na ogólnych zebraniach uznali za najważniejszy punkt—sprawę kształcenia się organistów. W tym też kierunku najusilniej zarząd pracuje, że zaś z pustego garnca nalać nie może, trudno na razie myśleć o stałej szkole, ile zaś można będzie z oszczędności poświęcić na pomoc przy kursach letnich, tyle nieomieszka zarząd zużyć w tym celu środków.

Bo z dwóch obranych działalności: wewnętrznej i zewnętrznej, pierwsza musi znacznie wyprzedzić drugą, a tą wewnętrzną działalnością jest: kształcenie się, wypełnianie luk w wykształceniu fachowym a koniecznym. Jeśli z tą sprawą wewnętrzną znacznie postąpimy naprzód, wówczas działalność zewnętrzna: żądanie opłaty za fachową pracę mieć będzie słuszną podstawę, niemniej i inne dezyderaty nie pozostaną w sferze czczej deklamacji. Nie są to popularne rady, ale nie myślimy kaptować miłości i sympatji kolegów frazesami, historycznem współczuciem, obietnicami i blichтром zewnętrznym; zarzuty, że sami wszystko zdobyć mamy, że sfery duchowne pomóż nam nie myślą, nie są zupełnie ścisłe. Bo już działalność ks. ks. Moczyńskiego, Gruberskiego, Surzyńskiego, Walczyńskiego, Maryańskiego, Bugajczyka, Siemca, Słoneckiego i inych niemało się przyczyniła do zmiany poglądów na stan muzyki w naszym kraju, na stopień wykształcenia organistów. Odezwa zaś Zarządu i ks. ks. Patronów niemniej konkretne może z czasem sprowadzić zmiany. Sowiłe składki płynące z ofiarności różnych kapłanów na szkołę org. przy Tow. muz. niemniej pochlebnie świadczą o ich życzliwości.

Nie zraża więc to nas, że jednostki łowią rybki w mętnej wodzie, niechże i Szan. Członkowie czerpią informacje u źródła, u zarządu, nie z mętnej wody, zmaconej pretensjami osobistymi.

Zachowanie się zaś dawniejszych członków — protestantów, że tak się wyrazimy, zasługuje na pełną pochwałę, oceniają oni widocznie trafniej godność osobistą, niż niektórzy z tych, którzy przeciw nim występowali.

Na tem tymczasem kończymy nasze refleksje, z którymi podzielić się z członkami Stow. uważaliśmy za stosowne, gdy zaś zdwojone szturmy przypuszczą do nas nasi „najżyczliwsi“ i tych nie omieszkamy odeprzeć jak należy, o ile oczywiście szturmy te poparte będą wykazem

niezadowolonych osób, bo echa kotków, pszczołek, papug: pomrukujących, brzęczących, gadających, pozostawimy do ogólnego zebrania, niechże wówczas te żywe telefony wskażą: kto pomrukuje, kto brzęczy, kto gada. Powtarzamy: Nie na to stowarzyszyliśmy się, nie na to posiadamy pismo, by się kontentować mruczeniem; na łamach pisma naszego każdemu wolno podawać rady, jak najlepiej dążyć do celu, kto najprędzej zdoła zmienić panujące stosunki.

Pokątne fortele, usługi, przysługi, zasługi w rodzaju imci pana Zagłoby—Stowarzyszeniu nie pomogą; czy zaszkodzą? Śmiemy wątpić.

„Głosłowne, a gorzej jeszcze kłamliwe zarzuty—pisze *Servus Dei* w roczniku XIII Śp. Kośc. № 4 — tworzą atmosferę nieufności między członkami stojącymi dalej od centrum działalności, a zniechęcają do pracy tych, przeciw komu są skierowane“.

Nas wprowadzie te zarzuty nie zniechęca, chociaż w celu zniechęcania nas usłużne osoby nam je kolportują, wiemy albowiem, że wiele lat pracować trzeba, zanim usiłowania stowarzyszonych dojrzały wydadzą owoc; każda nowość napotyka najprzód masywną i ogólną opozycję, gdy roztrząsa szczegóły zwyczajem uświęcone, choćby szczegóły bardzo niedoskonałe. Powód opozycji często nie polega na wstręcie względem nowości lub na przywiązaniu do rzekomej tradycji, jestto więcej bierne trwanie na raz zajętem stanowisku, brak ruchliwości, brak interesowania się szkodliwością starego a zaletami nowego systemu. Tylko przez stałe podkopywanie albo przez stałe powtarzające się wiercenie z różnych stron da się ten kolos „zwyczaj“ obalić, wówczas znajdzie się miejsce dla nowości, czyli dla właściwej muzyki liturgicznej nie tylko w katedralnych kościołach, ale i w każdym kościółku wiejskim.

Zarząd Stow. Org.

Nowości Muzyczne.

Aug. Weirich. Introity i Komunje. Poszyt I: Boże Narodzenie (I i 5 msza); św. Szczepan; Nowy Rok; Trzech Króli. Poszyt II: I święto wielk. II święto wielk. Wniebowstąpienie. Poszyt III; Zielone Świątki — I i II święto; św. Trójca i Boże Ciało. Wydanie Böhma w Augsburgu i Wiedniu.

Cena partytury lub głosu organowego — poszyt po 2 marki 50 fen. 4 głosy: Sopran, Alt, Tenor, Bas—po 30 fen.

Kompozytor zamierza wydawać dalszy ciąg tych zmiennych części na różne święta dla tych chórów, które zwykle chorału nie śpiewają.

O mszy op. 26 ks. J. Surzyńskiego pisze „*Musica Sacra*“: Utwór ten zasługuje na szczególną uwagę ze względu na swój nastrój uroczysty, silną deklamację tekstu i przeróbkę jednolitą motywów muzycznych; zalecamy go dobrym chórom jako istotne dzieło sztuki.

T. Tassi. Krótka msza na 1 głosy średni z organami, op. 12. Utwór wdzięczny dla słabych chórów.

In hoc signo vinces!



Kalendarz liturgiczny organisty

Na m. Maj 1909 r.

„Czyż może dobrze wykonać pieśni Kościoła, kto jego duchem przejęty nie jest? Konieczną przeto jest rzeczą, by śpiewak dobrze wiedział, jakimi uczuciami Kościół w tym dniu pragnie przejąć serca wiernych. W ten tylko sposób odda on wiernie ducha gregoriańskiej pieśni!“ (Amberger p. 231. Magister choralis ks. Haberla str. 182).

1. Sob. ŚŚ. Jakóba i Filipa Ap. Święto kościelne zdw. 2 kl. Msza za parafian *Nieszp.* o dziś. św. (II-gie) Ant. wszystkie właśc. (Domine) Ps. z Komm. (ob. jak 25 Kwiet.) H. Tristes.

UWAGA. W *djec. Płoc.* Dziś *Nieszp.* o św. Zygmu, Męcz. Całe z Komunale śś. M.M. w cz. wielkan. (1-sze).

† 2. Niedz. III po Wielk. Opieka św. Józefa. Św. zdw. 2 kl. Na *Jutrz.* Inv. Laudemus. H. Te Joseph: Ps. 1) Dne quis (1/2). 2) Dne in virt. (1/2). 3) Dni est terra (1/2)—wszystkie pod jedną antyf. Consurgens — *Msza* Adjutor. Gl. Cr. — *Nieszp.* o jutrz. św. (Znaleź. ś. Krzyża). Całe właśc. Ant. O magnum. Ps. zw. H. Vexilla (Zwrotkę 6-tą „O Crux“ śpiewa się wolno i uroczysto). Ant. do Magn. O Crux.

UWAGA. W *djec. Płoc.* Ś. Zygmunta Króla, Męcz., Patrona Katedry Płoc. Św. zdw. 1 kl. z okt. Jutrznia, Msza i *Nieszp.* o tej urocz., wszystko z Komunale śś. M.M. wcz. Wielkan.

3. Pon. Znalezienie św. Krzyża Św. zdw. 2 kl. Św. zdw. 2 kl. Święto kościelne. *Msza* za parafian. Nos autem. Gl. Cr.

6. Czw. Dzień galowy 1-go rzędu.

7. Piąt. *Nieszp.* o jutrz. św. Ant. z Komm. Sancti tui. Ps. zw. H. Gaude Ant. do Magn. O beate.

† 8. Sob. Ś. Stanisława B. M. Patrona naszego Stowarzyszenia. Św. zdw. 1 kl. z okt. Na *Jutrz.* Inv. Exultent. H. Deus tuorum. Ps. 1) In Dno confido. 2) Dne quis Habit. 3) Dne in virtute (wszystkie 3 ps. pod jedną ant. Lux perp. (t. I-1). *Msza*: Protexisti. Gl. Cr. Grad., Off. i Komm. właśc. *Nieszp.* o dziś. urocz. (II-gie). Wszystko jak wczoraj z wyjątk. że ost. ps. Credidi, w. Pretiosa i Ant. do Magn. Vir. inclyte.

† 9. Nidz. IV po Wielk. Ś. Grzegorza Narjanz. B. W. D. K. Św. zdw. rytuał. *Jutrz.* cała z Kommun. śś. BB. WW. Ps. pod antyf. (t. VIII/1). *Msza* In Medio. Gl. Cr. *Nieszp.* od Kapit. o jutrz. św. (Św. Antonina B. W.) Ant. Ecce sacerdos. Ps. zw., ale ost. Memento. Iste Conf. Ant. do Magn. Sacerdos.

W *djec. Płoc.* Dziś Jutrznia, Msza św. i *Nieszp.* o święcie Macierzyństwa N. M. P. Wszystkiego szukać należy pod 2-gą Niedz. Październ. w dodatku pro aliquibus locis. Antyf. właściwe. *Msza* Salve Sancta. Zam. Gra-duale bierze się Alleluja ze Mszy wotywniej o Matce B. w cz. wielkan.

15. Sob. *Niesz.* Ant. i ps. o św. Stan. (z II *Nieszp.*) od Kapit. o jutrz. św. (ś. Jana Nepomuc. M.) z *Kommun.* śś. w cz. Wielkan.

† 16. *Niedz V po Wielk.* Ś. Jana Nepomucena M. Zdw. *Jutrznia* z *Kommun.* śś. MM. w czw. Wielkan. *Msza* Protexisti (z *Kommun.*) Gl. Cr. *Nieszp.* do Kapit. o dzis. św. (s. Paschal. W.) H. Iste Conf. Ant. do Magn. Similabo.

UWAGA. W nast. 3 dni Krzyżowe w rannych godz. odpraw. się *proc. ze śpiew. Lit. do Wsz.* Śś. innych antyfon. itd. podł. *Kancj.* Tam gdzie jest jeden kapłan, przed *proc.* albo po niej odprawia się *Msza de Rogationibus*: Intr. Exaudivit. bez Gl. i Cr., w kol. fiol. Gdzie j. 2 kapł., prócz tejże *Mszy*, odprawia się druga o *święcie* przypadającym, w kolorze dnia.

17. Pon. *Dzień Krzyżowy.* Ś. Paschalis W. Ryt. zdw. *Msza*: Os. just. Gl. Cr.

18. Wt. *Dzień Krzyżowy.* Ś. Eryka M. Ryt. zdw. *Msza*: Protexisti (z *Kommun.*) Gl. Cr.

19. Śr. *Dzień Krzyżowy i wigilia.* Ś. Piotra Celest. Pap. W. Ryt. zdw. *Msza*: Statuit. (z *Kommun.*) Gl. Cr. Dziś przypada dzień galowy 1-go rzędu. *Nieszp.* uroczyste, rozpoczynające święto Wniebowst. P. (czyli pierwsze). Ant. Viri Ps. zw. H. Salutis. Ant. do Magn. Pater.

UWAGI: Jutro przed Sumą *proc.* podł. *Kancj.* i stacja na środku kościoł. (Oramus Dne). Przy ołt. podnies. Krzyża (ant. Ascendo).

2) Po Ewang. gasi się Paschał, a po skończonej Sumie usuwa się go, wraz z innymi godłami Zmartwychwstania.

† 20. Czw. Wniebowstąpienie P. Św. zdw. 1 kl. z okt. *Jutrznia* Inv. Alleluja, Christum. H. Aeternae rex. Ps: 1) Dnus regnav. (t. VI), 2) Dnus regnav. (VI), 3) Benedic anima (VI). *Msza* Viri galilaei. Gl. Cr. *Nieszp.* o dzis. św. jak wczoraj, prócz. w. i ant. do Magn. (O. Rex)

22. Sob. *Nieszp.* stos. do rubryc. dyec.

† 23. *Niedz. VI po Wielk.* *Jutrznia i Msza* św. stos. się do rubryc. dyeczejaln. *Nieszp.* o jutrz. św. (N. M. P. Wspomoż. Chrześcijan). Całe w dodatku pro aliq. Iocis. Ant. i ps. z *Komm.* (Dum esset). H. Saepe. Ant. do Magn. Ecce Maria.

27. Czw. Dzień galowy 1-go rzędu.

29. Sob. *Wigilia Pięćdziesiątnicy.* Ryt. połow. Przed urocz. *Mszą* odpraw. się nast. obrzędy: *czyt. prorociw, proc. do chrzcielnicy' święcenie wody, litania.* Podczas tych obrzęd. stosowne śpiewy podł. *Kancj.* Ks. Surz. *Msza* bez Intr. Kyrie bez org., reszta *Mszy* z org. Cr. niema. *Nieszp. uroczyste*, rozpoczynające święta Zesłania Ducha. Św. Ant. Cum complerentur. Ps. zw. H. Veni Creator. Ant. do do Magn. Non vos.

UWAGI: 1) Dziś, przed *Nieszp.* kościół przybrać należy jak najwspanialej w zieleni i kwiaty, szczegól. W. ołtarz Anteped. czerw. Cały strój ołt. zachować aż do połudn. w Sob. t. j. przez całą okt.

2) Jutro przed Sumą po aspersioni—procesja (Cum rex) ze stacj. w końcu 2 stacje: na środku kościoła (Veni Creator) i przed ołt. (Accipite). Wszyst. podł. *Kancj.*

3) Przez cały tydzień następ. (aż do Sob. włącznie) preludje w woln. chwilach grać na temat „Veni Creator“ lub „Veni Sancte Sp.“

† 30. *Niedz. Pięćdziesiątnicy. Zesłanie Ducha Św.* Św. rytu zdw. 1 kl. z okt. uprzywil. *Jutrznia*: Inv. Allel. Spiritus. H. Jam Christus. Ps. 1) Magnus Dnus. 2) Exurgat Deus. Benedic anima. *Msza*: Spiritus Dni. Gl. Sokwencja (Veni Sancte). Cr. *Nieszp.* o *święcie*. Ant. i H. jak wczoraj. Ost. ps. In exitu (t. VIII^a). Ant. do Magn. Hodie.

† 31. Pon. *Świąteczny.* Ryt. zdw. 1 kl. *Jutrznia* cała jak wczoraj, prócz respons. po 1 i 2 lekcji. *Msza* Cibavit. Gl. Sekwencja. Cr. *Nieszp.*—całe prócz ant. do Magn. (Siquis), z dnia wczor. Ost. ps. In exitu.

X. N.

LISTOWNE WYKŁADY.

Doskonaly i pod każdym względem uznania godny pomysł szerzenia wiedzy teoretyczno-muzycznej przy pomocy listownych wykładów opuścił wreszcie sferę projektów.

Projektodawca, p. Kowalezyk, przedstawivszy już w rokń ubiegłym w jednym z październikowych N-rów „Śp. Kośc.“ myśl swoją, nie zraził się licznemi przeciwnieństwami i przeszkodami, podanemi przez ówczesną Redakcję, lecz dążąc wytrwale do celu — wespół z poważnemi siłami profesorskiemi — doprowadził doniosłego znaczenia projekt do skutku, bo oto wstępne przygotowania do rozpoczęcia listownych wykładów są już na ukończeniu. Nie będziemy się tu wdawać w szczegóły, gdyż te są już znane czytelnikom z obszernego prospektu, który został rozesłany wszystkim księżom i organistom w Królestwie i Cesarstwie, zwrócićmy tylko uwagę na ważniejsze punkty.

Do niemałego powodzenia wykładów przyczynić się winna niezwykle niska cena, jak również podana w prospekcie uwaga, iż „*nauka prowadzona będzie w ten sposób, aby uczący się po ukończeniu całkowitego kursu odpowiadał wymaganiom Warszawskiego Konserwatorjum i Komisji Egzaminacyjnej Stowarzyszenia organistów (II lub I stopień) i aby ewentualnie mógł złożyć odpowiedni egzamin.*

Bardzo interesująco przedstawia się próbny wykład harmonji, opracowany jasno, przystępnie i treściwie. Dobór zadań nadzwyczaj staranny i obfity. Wszystko to pozwala wnioskować, że zastępy uczących się będą liczne. W przekonaniu tem jeszcze bardziej utwierdzają zamieszczone w prospekcie bardzo pochlebne zdania i opinie znanych ogółowi kapłanów.

Czytelnikom i wszystkim pragnącym uzupełnić swoje wykształcenie muzyczne, listowne wykłady pod kierunkiem p. J. Furmanika i p. Lipowskiego gorąco polecamy.

r.

Od Administracji.

P. Sledzewski z Wiśniewa. „Śp. Kościelny“ wysyłamy, prenumeraty oczekujemy.

P. Wesółowski Wojc. z Grodziska. Adres zmieniliśmy. Śpiew Kościelny będziemy wysyłać. Upraszamy o wcześniejsze regulowanie, gdyż nam obecnie jest potrzebny fundusz większy na pokrycie zeszłorocznych dodatków, które wysłaliśmy.

Wiadomości statystyczne par. Filipowska Suwalskiego Dekanatu:

№ z Dymu 728, liczba ogólna parafian 4290, płeć męska 2039, płeć żeńska 2251 Spowiadających się mężczyzn 1342, kobiet 1560, ogółem 2903; umiejących czytać: 1060 mężczyzn, kobiet 1135, ogółem 2204; umiejących pisać męż. 643, kob. 215, ogółem 861; w Ameryce: mężczyzn 243, kob. 178, ogółem 511.

P. Marczewski z Irząd. „Śpiew“ wysłamy; upraszamy o możliwie spieszniejsze regulowanie, za pamięć serdecznie dziękujemy.

P. Krolikowskiemu z Grabowa. Stosownie do życzenia Sz. Pana Śpiew kierować będziemy wprost na nazwisko Pana do Grabowa.

P. Wesółowski z Grzegorzewa. Śpiew Kościelny wysłaliśmy, za żywienia serdeczne Bóg zapłać.

Pp. Watajtyś Jan i Głauzeo Antoni. Pieniądze przesłane na rzecz biednej wdowy otrzymaliśmy, polecamy się łaskawej pamięci.

P. Wachowski z Berezna. Za odpowiedź serdecznie dziękujemy, ażatem stosownie postąpiliśmy.

P. Sosnowski w Petersburgu. Żądane numera zostały wysłane jednocześnie z numerem 6-7 i dodatkiem za zeszły rok.

W-bny ks. Proboszcz Kotlarz. List otrzymaliśmy, żądany numer wysłaliśmy jednocześnie z numerem 6-7 i dodatkiem za rok zeszły. Za łaskawą pamięć serdecznie dziękujemy; zastosujemy się do życzenia ks. Proboszcza.

P. Zachoszcz Stanisław ze Skurzcza. Pierwszy dopiero list otrzymaliśmy, i dla tego tak upominaliśmy się, gdyż nam potrzeba do akuratnego prowadzenia ksiąg buhalteryjnych, a bez podobnych wykazów nie można uregulować, pisaliśmy o to do p. Miaszczyńskiego 2 razy bez skutku, za przysłanie dziękujemy.

W-bny ks. Koprowski. Za list serdecznie dziękujemy; postąpiliśmy stosownie do życzenia.

P. Zwoliński z Okrzej. Cenzurę wysłaliśmy pod wskazanym adresem.

P. Puchalski Wincenty z Ameryki. Sz. Pan uregulował należność całkowicie za r. b. jako prenumerator. „Śpiew Kościelny“ wysłaliśmy.

P. Załuski Piotr z Woli Gutowskiej. Omyłkę jaka była zaszła poprawiliśmy za życzenia dziękujemy, polecamy się na przyszłość.

P. Skubiszewskiemu z Niedźborza. „Śp. Kość“ został wysłany, rachunek przedstawia się jak następuje: prenumeraty za cały rok 1908 i 1909. Składki członkowskiej za 1907 r. 2 rb. i po rb. 3 za 1908 i 1909, czyli razem rb. 16. Oczekujemy uregulowania. Zapisaliśmy na liście kandydatów. Może Sz. Pan regulować częściowo.

P. Kulikowski z Witebska. List otrzymaliśmy, zapytujemy czy Sz. Pan już objął posadę, prosimy o odpowiedź, za życzenia dziękujemy.

P. Gawroński z Przecza. Pieniądze otrzymaliśmy, z których na obałunek do księgarni przeszło 97 kop. zaś na biedną wdowę kop. 7, przyjęto za Nr. 474 kwitu kasowego.

P. Wachowski z Berezna. List od Sz. Pana otrzymaliśmy, 1 numer po wydrukowaniu prześlemy, za życzenia serdecznie dziękujemy.

P. Jasionowskiemu i wszystkim członkom dekanatu Łomżyńskiego dekanatu za życzenia serdecznie dziękujemy.

P. Kukliński w Miechowie. Jeśli księgarnia Stow. Org. której prowadzenie objął p. Kowalczyk — każe miesiąc czekać na odpowiedź w sprawie ceny śpiewnika (low. org. do śpiewnika ks. Surzyńskiego) niech pan nie obwinia z tego powodu administracji „Śpiewu Kościelnego“, gdyż administracja obecna zawsze interesantom posyła odpowiedzi już to listownie, już to w rubryce odpowiedzi naszego pisma „Śp. Kość.“ Przy tej sposobności nadmieniamy, że cena towarzyszenia org. wynosi 12 marek 50 fen. Wydanie księgarni św. Wojciecha w Poznaniu (Posen), sprowadzić może każda księgarnia.

Załączona przy numerze 8 „Śp. Kość.“ odezwa do Wielebnego Duchowieństwa została rozesłana wszystkim Ks. ks. administratorom parafii w Królestwie Polskiem i w Cesarstwie dnia 5 kwietnia r. b.

Prosimy o przysłanie przedpłaty za kwartał 2-gi.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 26 Marca r. b. w kościele parafialnym w Węglewicach odprawione zostało nabożeństwo żałobne za spokój duszy śp. Piotra Jakubowicza b. organisty parafji Turek gub. kaliskiej, zmarłego 1-go Maja r. z. w Ostrowitem.

Ś. p. Piotr Jakubowicz pełnił obowiązki organisty w parafji Turek z górą pół wieku, był on chlubą i drogowskazem organistów w całej okolicy kaliskiej na drodze pracy, na drodze gorliwego spełniania przyjętych na siebie obowiązków i na drodze ku podniesieniu Chwały Bożej przez piękny śpiew, który rozbrzmiewał w świątyni Tureckiej przez całą jego bytność i pod jego dyрекcją. Późno się dowiedziałem o śmierci tego zacnego naszego weterana od jednego z kolegów, serce mi się zakrwawiło tą smutną wieścią, że runął nasz drogowskaz, że leży w grobie ten, któregośmy całym sercem kochali, a jeszcze więcej bolesno nam, że niepozwolono Mu złożyć spracowanych kości tam, gdzie pół wieku tak zaszczytnie pracował.

Niech spoczywa w pokoju drogi nam przewodnik.

W. Frankowski.

Węglewice 14 1909 r.

Pod redakcją ks. Ign. Kłopotowskiego w Warszawie wychodzi:

„KÓŁKO RÓŻAŃCOWE“

Miesięcznik religijny dla Bractw i Kółek Różańcowych.

Prenumerata rocznie 60 kop.

Prenumeratę przyjmuje Księgarnia „Polaka-Katolika“. Krak.-Przedm. 64, Administr. Nowy-Świat 34 oraz „Księgarnia Religijna“ w Lublinie Królewska 10.

Dodatek do № 8: Przykłady z Instrumentacji i odezwa do ks. ks. Prob.

Prezes Stow. Org. przyjmuje inter. od godz. 9—11 r. Kanonja 12.

Sekretarz „ „ „ „ „ „ 1—3 pp. Tamka 46a

Redaktor Wydawca **WOJCIECH RATUSZYŃSKI.**

Kier. Lit. **M. SURZYŃSKI.**

Druk „Polaka-Katolika“ Nowy-Świat 34.